

DEKLARACJA O PRZERYWANIU CIĄŻY

Quaestio de abortu⁽¹⁾

I. WPROWADZENIE

1. Problem przerywania ciąży i liberalizacji prawa w tym zakresie niemal na całym świecie stał się przedmiotem ostrych dyskusji. Miałyby one mniejsze znaczenie, gdyby nie chodziło o sprawę życia ludzkiego, które jako pierwsze i podstawowe dobro należy bezwzględnie strzec i rozwijać. Jest to jasne dla każdego, chociaż wielu stara się szukać powodów, by wbrew oczywistym faktom nawet przerywanie ciąży mogło służyć temu celowi. Jest rzeczą zdumiewającą, że gdy z jednej strony widzimy nasilanie się sprzeciwu wobec kary śmierci i wszelkiej postaci wojny, zauważa się, że przerywanie ciąży zyskuje coraz szerszą aprobatę prawną, albo całkowitą, albo też objętą pewnymi obwarowaniami, chociaż są one dość luźno traktowane. Kościół nie może tego problemu pominąć milczeniem, ponieważ jasno zdaje sobie sprawę z tego, że do jego obowiązków należy obrona człowieka przed tym wszystkim, co mogłoby go zniszczyć lub narazić na utratę godności. Ponieważ Syn Boży stał się człowiekiem, dlatego każdy jest już Jego bratem ze względu na wspólne człowieczeństwo, i jest powołany, by stać się chrześcijaninem dla otrzymania od Niego zbawienia.

2. W wielu krajach władze publiczne, które przeciwstawiają się usankcjonowaniu przez prawo dopuszczalności przerywania ciąży, są przedmiotem gwałtownych nacisków, by dały się do tego nakłonić. Mówi się, że nie narusza to niczyjego sumienia, ponieważ każdemu pozostawiłoby się swobodę wybrania własnego zdania, a także utrudniłoby się narzucanie innym własnego zdania. Żąda się "pluralizmu etycznego" jako naturalnej konsekwencji "pluralizmu ideologicznego". Tymczasem chodzi o zagadnienia, które bardzo różnią się między sobą. Działania bowiem dotyczą dobra innych szybciej niż czyste opinie. Nikomu przy tym - pod żadnym pozorem - nie wolno powoływać się na wolność opinii, gdy zostają naruszone prawa drugich, zwłaszcza prawo do życia.

3. Liczni chrześcijanie świeccy, zwłaszcza lekarze, politycy i pełniący ważne funkcje, jak również stowarzyszenia ojców i matek, stanowczo przeciwstawiali się świadomie prowadzonej kampanii na rzecz owej wolności opinii. Przede wszystkim zaś Biskupi zebrani na Konferencjach Episkopatu oraz poszczególni Biskupi we własnym imieniu uznali za stosowne - bez żadnej dwuznaczności - pouczyć wiernych o tradycyjnym nauczaniu Kościoła⁽²⁾. Dokumenty te, uderzająco zgodne ze sobą, jasno podkreślają to, co należy się życiu ludzkiemu stosownie do wymagań natury człowieka i nauki chrześcijańskiej. Zdarza się jednak, że często spotykają się one z pewną rezerwą, a nawet całkowitą dezaprobatą.

4. Święta Kongregacja Nauki Wiary, stosownie do powierzonego sobie zadania promocji, a także strzeżenia wiary i obyczajów w Kościele powszechnym⁽³⁾ postanowiła przypomnieć wszystkim wiernym główne zasady tego nauczania. W ten sposób, odzwierciedlając jedność Kościoła, autorytet Stolicy Świętej pragnie umocnić to, co pomyślnie w tej sprawie uczynili już Biskupi. Ma także nadzieję, że wszyscy wierni, nie wyłączając nawet tych, którzy zostali zachwiani z powodu istniejącej różnicy zdań i nowych poglądów, wyraźnie zrozumieją, że nie chodzi tu o opinię, którą przeciwstawia się innym opiniom, lecz o przekazanie stałego nauczania najwyższego Urzędu Nauczycielskiego, który wyklada normy postępowania w świetle wiary⁽⁴⁾. Jest więc jasne, że niniejsza *Deklaracja* jest poważnym zobowiązaniem dla

sumień wiernych⁽⁵⁾ Niech Bóg sprawi, by przez nią zostali oświeceni także wszyscy inni ludzie na świecie, którzy szczerym sercem pragną "czynić prawdę" (por. J 3, 21).

II. WYKŁAD NAUKI WIARY

5. "Śmierci Bóg nie uczynił i nie cieszy się ze zguby żyjących" (Mdr 1, 13). Jest niewątpliwie prawdą, że Bóg stworzył istoty żyjące, które trwają tylko przez pewien czas, i że nie można usunąć śmierci ze świata istot cielesnych. Tym jednak, co zostało zamierzone przede wszystkim jest życie; wszystkie rzeczy w świecie widzialnym są stworzone ze względu na człowieka, który jest obrazem Boga i punktem centralnym stworzenia (por. Rdz 1, 26-28). W porządku rzeczy ludzkich "(...) śmierć weszła na świat przez zawiść diabła" (Mdr 2, 24). Wprowadzona przez grzech pozostaje z nim złączona - jest zarówno jego znakiem, jak i następstwem; nigdy nie będzie mogła jednak zatryumfować. Chrystus Pan bowiem, potwierdzając prawdę o zmartwychwstaniu, ogłasza w Ewangelii, że zarówno śmierć, jak i grzech, zostaną przewyciężone przez zmartwychwstanie w Chrystusie (por. 1 Kor 15, 20-27). Dlatego jest zrozumiałe, dlaczego życie ludzkie, także na ziemi, jest bezcenne; "tchnięte" przez Stwórcę, przez Niego jest odnawiane (por. Rdz 2, 7; Mdr 15, 11) i pozostaje pod Bożą opieką: krew ludzka woła do Niego (por. Rdz 4, 10). Zażąda On też zdania z niego rachunku, bo "człowiek został stworzony na obraz Boga" (Rdz 9, 5-6). "Nie zabijaj" (Wj 20, 13): takie jest przykazanie Boże. Życie wprawdzie jest darem, ale jednocześnie jest zadaniem: nie tylko otrzymuje się je jako "talent" (por. Mt 25, 14-30), ale ponadto trzeba je ubogacić. Aby zaowocowało, przed człowiekiem stoi wiele zadań do wypełnienia, od których nie może się uchylić. Chrześcijanin dobrze to rozumie, zwłaszcza wtedy, gdy uświadomi sobie, że życie wieczne zależy od tego, co on sam - wsparty łaską Bożą - zrealizuje w życiu ziemskim.

6. Tradycja Kościoła zawsze nauczała, że życie powinno być otoczone opieką i powinno się je pielęgnować, tak na początku, jak i w różnych okresach rozwoju⁽⁶⁾ Dlatego Kościół od najdawniejszych czasów, przeciwstawiając się obyczajom Greków i Rzymian, z naciskiem twierdził, że obyczaje chrześcijańskie bardzo różnią się pod tym względem.

W dziele zatytułowanym *Didaché* stwierdza się to jasno: "Nie będziesz zabijał płodu, przerywając ciążę, ani nie zabijesz narodzonego dziecka"⁽⁷⁾ Atenagoras podkreśla, że kobiety, które posługują się środkami medycznymi celem usunięcia płodu, uważane są przez chrześcijan za zabójczynie. Potępia on zabójczynie dzieci, nawet nie narodzonych, ponieważ są przedmiotem troski Bożej⁽⁸⁾ Tertulian być może nie zawsze pisze o tym w sposób jednoznaczny, jednak jasno formułuje istotną zasadę: "Uniemożliwienie narodzenia jest przyspieszeniem zabójstwa. I nie ma różnicy, czy ktoś uśmierca życie już narodzone, czy dopiero rodzące się. Człowiekiem jest ten, kto ma nim być. Przecież wszelki owoc istnieje już w nasieniu"⁽⁹⁾

7. W ciągu wieków święci Ojcowie Kościoła i jego Pasterze oraz Doktorzy przekazali to samo nauczanie i nawet różnica zdań co do chwili, w której dusza łączy się z ciałem, nigdy nie naruszyła przekonania o niegodziwości przerywania ciąży. Prawdą jest istotnie, że w Średniowieczu wskutek ogólnego przeświadczenia, że dusza pojawia się w płodzie dopiero po kilku tygodniach, czyniono różnicę między oceną takiego grzechu i ciężarem sankcji karnych. Stąd poważni nawet autorzy przyjmowali dość łagodne rozwiązania przypadków związanych z pierwszym okresem ciąży, odrzucali je jednak, gdy chodziło o dalszy okres. Nigdy przy tym nie zaprzeczali twierdzeniu, że przerywanie ciąży nawet w pierwszych dniach jest obiektywnie grzechem ciężkim i rzeczywiście potępienie takiego czynu było jednomyślne.

Wszyscy zgadzali się co do takiego potępienia. Z wielu dokumentów istniejących w tej kwestii wystarczy wspomnieć choćby niektóre.

Pierwszy Synod Moguncki z 847 r. przyjmuje kary nałożone za przerywanie ciąży przez poprzednie synody i uznaje, że powinna być nałożona bardzo surowa pokuta na te kobiety, które "płód swój niszczą albo które powodują usunięcie ciąży z łona"⁽¹⁰⁾ W *Dekrecie Gracjana* cytowane są słowa papieża Stefana V: "Kto zniszczyłby życie poczęte, jest mordercą"⁽¹¹⁾ Św. Tomasz z Akwinu, Doktor powszechny Kościoła, naucza, że zniszczenie płodu jest grzechem ciężkim, przeciwnym prawu natury⁽¹²⁾ W okresie Odrodzenia Sykstus V potępia przerywanie ciąży z największą surowością⁽¹³⁾ W sto lat później Innocenty XI odrzuca propozycje pewnych kanonistów sprzyjających laksyzmowi, usiłujących usprawiedliwić przerywanie ciąży przed czasem, w którym - według pewnych autorów - dusza łączyła się z nowym życiem⁽¹⁴⁾

W naszej epoce ostatni Papież głosili dokładnie tę samą naukę. Pius XI odpowiedział wprost na bardzo poważne zarzuty⁽¹⁵⁾ Pius XII zdecydowanie odrzucił wszelkie bezpośrednie przerwanie ciąży, mające charakter celu lub środka do celu⁽¹⁶⁾ Jan XXIII odwołał się do nauczania Świętych Ojców, gdy z mocą opowiedział się za sakralnym charakterem życia ludzkiego, zwłaszcza, że "od początku potrzebuje ono działania Boga Stwórcę"⁽¹⁷⁾

Niedawny Sobór Powszechny Watykański II, któremu przewodniczył Paweł VI, również bardzo surowo potępił przerywanie ciąży: "Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia, przerywanie ciąży, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami"⁽¹⁸⁾ Również Paweł VI, który często mówił na ten temat, nie zawahał się stwierdzić, że to nauczanie Kościoła "nie zostało zmienione i nigdy nie może ulec zmianie"⁽¹⁹⁾

III. ARGUMENTY ROZUMOWE

8. Szacunek dla życia ludzkiego narzuca się nie tylko chrześcijanom. Domaga się go również sam rozum ludzki, gdy rozważa, czym jest osoba ludzka i czym być powinna. Człowiek jako istota rozumna jest podmiotem osobowym zdolnym do refleksji nad sobą samym, jak również nad własnymi czynami, a więc jest również wolny i może decydować o swoim losie. W konsekwencji jest panem siebie, albo raczej może stać się nim, ponieważ doskonalili się w czasie i ma do dyspozycji odpowiednie środki; na tym właśnie polega jego zadanie. Jego dusza bezpośrednio stworzona przez Boga jest niematerialna, a więc nieśmiertelna. Dlatego otwiera się na Boga i jedynie w Nim znajduje pełną doskonałość. Żyje w więzi społecznej z innymi ludźmi i niejako karmi się wspólnotą międzypersonalną z nimi w nieodzownym środowisku społecznym. Szanując to, co należy do społeczeństwa i do innych ludzi, każda osoba ma prawo do bycia sobą, jak również do życia i jego różnych dóbr. Jest to wymogiem ścisłej sprawiedliwości dotyczącej wszystkich.

9. Życie doczesne nie zawiera jednak tego wszystkiego, co należy do osoby zwłaszcza dlatego, że ma ona własny, wyższy poziom życia, które nie ma kresu. Życie cielesne należy uznać za podstawowe dobro, które jest warunkiem wszystkich pozostałych dóbr na ziemi. Są bowiem wyższe dobra, dla których będzie wolno, a nawet, może być konieczne, złożyć ofiarę z tego życia. W społeczeństwie ludzkim dobro wspólne jest celem, któremu poszczególne osoby powinny służyć i podporządkować własne dobra. Nie jest ono jednak celem ostatecznym osoby; z tego właśnie względu społeczeństwo jest w służbie osoby, ponieważ może ona osiągnąć swoje przeznaczenie tylko w Bogu. Ona też jedynie Bogu jest poddana w

sposób ostateczny. Dlatego nigdy nie będzie można uważać człowieka za prosty środek, którym ktoś mógłby dowolnie posługiwać się dla osiągnięcia wyższego celu.

10. Jeśli chodzi o wzajemne prawa oraz obowiązki osoby i społeczeństwa, to do moralności należy oświecenie sumień, a do prawa określanie i porządkowanie obowiązków. Istnieje jednak cały szereg praw, których społeczność ludzka nie może sama przez się nadawać, szczególnie zaś te, które jako niezależne od niej, są wcześniejsze, a które powinna zabezpieczyć i uczynić skutecznymi. Są to najczęściej te prawa, które dzisiaj nazywa się "prawami człowieka", a z których sformułowania chlubi się nasza epoka.

11. Pierwszym prawem osoby ludzkiej jest prawo do życia. Ma ona wprawdzie i inne dobra, z których pewne są cenniejsze, niemniej jednak prawo do życia jest podstawą i warunkiem pozostałych praw. Dlatego należy strzec je bardziej niż innych. Ani do społeczeństwa, ani do władzy publicznej, niezależnie od jej formy, w żaden sposób nie należy rezerwowanie tego prawa dla jednych, a zawieszanie go dla drugich. Wszelka dyskryminacja tego rodzaju - dokonana czy to w imię rasy, płci, koloru skóry czy religii - jest zawsze niegodziwa. Prawo to bowiem nie wypływa z czyjegoś uznania, lecz je poprzedza, domaga się aprobaty; kwestionując je, narusza się ścisłą sprawiedliwość.

12. Jeżeli powodu do dyskryminacji życia ludzkiego upatruje się w różnych jego okresach, to jest on na równi z innymi pozbawiony słuszności. Prawo do życia w całości przysługuje nawet najbardziej upośledzonemu starcowi - nie traci go ten, kto cierpi na nieuleczalną chorobę; tak samo pozostaje w mocy dla dziecka dopiero co narodzonego, jak i dla człowieka dojrzałego. Niewątpliwie wszelkie życie ludzkie domaga się poszanowania już od chwili poczęcia. Od chwili, w której jajo zostaje zapłodnione, rozpoczyna się życie, które nie jest życiem ojca ani matki, lecz nowej, żyjącej istoty ludzkiej, która rozwija się niezależnie od nich. Nie stałaby się istotą ludzką, jeśli nie byłaby nią od samego początku.

13. Najnowsza wiedza genetyczna bardzo jasno potwierdza to wszystko, co zawsze było oczywiste, niezależnie od dyskusji nad chwilą animacji⁽²⁰⁾. Pokazała ona, że istota żyjąca ma już od pierwszej chwili stałą strukturę, czyli kod genetyczny: jest człowiekiem, i to człowiekiem niepodzielnym jako jednostka, wyposażonym we wszystkie właściwe sobie cechy. Od chwili zapłodnienia rozpoczyna się cudowny bieg życia każdego człowieka, którego jednak wszystkie wielkie zdolności wymagają czasu na właściwe uporządkowanie i przygotowanie się do działania.

Można co najmniej stwierdzić, że współczesna nauka, nawet najbardziej zaawansowana, nie daje żadnego istotnego oparcia dla zwolenników przerywania ciąży. Zresztą nie do nauk biologicznych należy wydawanie decydującego orzeczenia o zagadnieniach ściśle filozoficznych i moralnych, a tego rodzaju jest zagadnienie chwili, w której powstaje osoba ludzka, lub o prawnej dopuszczalności przerywania ciąży. Z moralnego natomiast punktu widzenia wiadomo - choćby przypadkiem ktoś wątpił, czy skutkiem poczęcia jest osoba ludzka - że samo nawet narażenie się na niebezpieczeństwo popełnienia zabójstwa, jest obiektywnie grzechem ciężkim: "Człowiekiem jest ten, kto ma nim być"⁽²¹⁾

IV. ODPOWIEDŹ NA NIEKTÓRE ZARZUTY

14. Prawo Boże, a także sam rozum wykluczają więc jakiegokolwiek prawo do bezpośredniego zabójstwa niewinnego człowieka. Jednak gdyby przyczyny, którymi usprawiedliwia się przerwanie ciąży, były zawsze wyraźnie niegodziwe, to problem nie byłby tak dramatyczny.

Jego powaga wynika z tego, że w pewnych przypadkach, nawet bardzo częstych, odmowa przerwania ciąży prowadzi do zagrożenia innych dóbr o wielkim znaczeniu, które ludzie zwykli chronić i które niekiedy nawet mogą być uważane za dobra najwyższej rangi. Nie możemy nie uznać tak poważnych trudności, jak na przykład, że naraża się na niebezpieczeństwo zdrowie matki, a nawet jej życie; że nowe dziecko może stać się dla rodziny wielkim obciążeniem, zwłaszcza jeśli są uzasadnione powody do obaw, że będzie anormalne albo że zostanie ułomne. Pewien nacisk może także wywierać znaczenie, jakie przywiązuje się w niektórych środowiskach do sprawy honoru i hańby albo utraty praw obywatelskich oraz pozycji społecznej itd.

Należy jednak stwierdzić, że nigdy żaden z tych motywów nie może obiektywnie przyznać prawa do decydowania o życiu drugiego człowieka, nawet w fazie początkowej. Jeśli natomiast chodzi o przyszłą ułomność dziecka, to nikt - nawet jego ojciec czy matka - nie może wystąpić, nawet jeśli znajduje się w stadium embrionalnym, by w jego imieniu wybrać śmierć zamiast życia. Samo dziecko, gdy dojdzie do wieku dojrzałego, nigdy nie będzie miało prawa do zadania sobie śmierci. Życie bowiem jest dobrem zbyt podstawowym, by można je było zestawić z największymi nawet stratami⁽²²⁾

15. W miarę, jak ruch równouprawnienia kobiet zmierza przede wszystkim do wyzwolenia jej od wszelkiej niesprawiedliwej dyskryminacji, jest w pełni uprawniony⁽²³⁾ Rzeczywiście, pod tym względem pozostaje jeszcze wiele do zrobienia w różnorodnych formach ludzkich obyczajów. Nie można jednak zmienić natury, i kobieta, podobnie jak i mężczyzna, nie mogą uchylić się od tego, czego domaga się od nich natura. Poza tym wszelka publicznie uznana wolność zawsze jest ograniczona przez pewne prawa innych ludzi.

16. To samo trzeba powiedzieć o postulatcie wolności seksualnej. Jeśli przez to wyrażenie rozumie się stopniowo osiągnięte panowanie rozumu i prawdziwej miłości nad popędem natury, nie gardząc jednak przyjemnością, lecz utrzymując ją we właściwych ramach - właśnie na tym opanowaniu polega prawdziwa wolność - nic nie będzie można jej zarzucić, taka bowiem wolność rzeczywiście zawsze będzie kierować się sprawiedliwością. Jeśli jednak ktoś uważa przeciwnie, że mężczyzna i kobieta są "wolni" w sensie możliwości korzystania z przyjemności seksualnej aż do przesytu, nie zważając ani na prawo, ani na istotne ukierunkowanie współżycia seksualnego na dawanie życia⁽²⁴⁾ to taki pogląd nie ma w sobie nic chrześcijańskiego, a nawet jest niegodny człowieka. W każdym razie nie ma takiego prawa, które mogłoby rozstrzygnąć o życiu kogoś innego, choćby nawet było w stadium embrionalnym, albo zgodzić się na jego zniszczenie nawet z poważnego powodu.

17. Postęp naukowy dostarcza technice, i będzie jej dostarczał w coraz większym stopniu, znakomitych środków, których następstwa mogą być bardzo poważne tak w dobrym, jak i w złym znaczeniu. Są to same przez się godne podziwu wynalazki umysłu ludzkiego. Technika nie może jednak uniknąć oceny moralnej, gdyż ze swej natury jest przeznaczona, by służyć człowiekowi, i dlatego powinna zachować te cele, do których człowiek jest powołany. Nikomu nie wolno wykorzystywać energii atomowej dla skierowania życia ludzkiego do jakiegokolwiek celu albo do przywłaszczenia go sobie. Wykorzystywanie osiągnięć techniki ma sens jedynie wówczas, gdy dokonuje się dla dobra człowieka, w celu rozwinięcia jego naturalnych uzdolnień, zapobiegania chorobom i ich leczenia; ma jak najlepiej wspierać wszechstronny rozwój człowieka. Chociaż, jak wiadomo, rozwój techniki coraz bardziej ułatwia przerywanie ciąży w jej pierwszym okresie, to jednak moralna ocena tego czynu nie ulega zmianie.

18. Wiemy dobrze, jak trudny dla niektórych rodzin i krajów może być problem regulacji poczęć. Z tego powodu ostatni Sobór Powszechny, a następnie encyklika *Humanae vitae* z 25 lipca 1968 r. wypowiedziały się na temat "odpowiedzialnego rodzicielstwa"⁽²⁵⁾ Chcemy z naciskiem powtórzyć to, o czym pouczyły już konstytucja soborowa *Gaudium et spes*, encyklika *Populorum progressio* oraz inne dokumenty papieskie, że ani rodzina ani władza polityczna nigdy, z żadnego powodu nie mogą dopuścić przerywania ciąży jako prawomocnego środka regulacji urodzeń⁽²⁶⁾. Naruszenie wartości moralnych jest zawsze dla dobra wspólnego większym złem niż jakakolwiek szkoda ekonomiczna czy demograficzna.

V. ŻYCIE MORALNE I PRAWO CYWILNE

19. Dyskusja nad moralnym aspektem przerywania ciąży prawie wszędzie wiąże się ze spornymi kwestiami prawnymi. Nie ma takiego kraju, w którym nie byłoby zabronione i karane zabójstwo człowieka. Ponadto w wielu krajach taki zakaz i kara obejmują również szczególnie przypadek przerywania ciąży. Szeroki ruch opinii publicznej żąda dzisiaj liberalizacji tego zakazu. Zauważa się bardzo już rozpowszechnioną tendencję, by jak najbardziej ograniczyć wszelkie prawa karzące, zwłaszcza gdy dotyczą życia prywatnego. Przywołuje się tu stanowisko "pluralizmu": jeśli wielu obywateli, a w szczególności wierni Kościoła katolickiego, potępiają przerwanie ciąży, to wielu innych - przeciwnie - aprobuje je przynajmniej jako mniejsze zło; dlaczego więc nakłania się do pójścia za opinią, której nie przyjmują, zwłaszcza w kraju, gdzie stanowią większość? Z drugiej natomiast strony, tam gdzie prawa zakazujące przerywania ciąży pozostają w mocy, jest trudna kontrola ich przestrzegania. Przepięstwo jest popełniane zbyt często, by można je było zawsze karać, dlatego władze publiczne uważają za roztropniejsze przymknięcie na nie oczu. Zachowanie prawa, którego nie stosuje się, powoduje przy tym uszczerbek dla powagi wszystkich pozostałych praw. Należy ponadto dodać, że potajemne przerywanie ciąży naraża na wielkie niebezpieczeństwo nie tylko przyszłą płodność kobiety, która go dokonuje, lecz często nawet jej życie. Czyż prawodawcy, uważając nadal przerywanie ciąży za zło, nie powinni podjąć odpowiednich decyzji celem zmniejszenia spowodowanych szkód?

20. Te i inne jeszcze racje, które wynikają z różnych punktów widzenia, nie dają podstaw do prawnego dopuszczenia przerywania ciąży. Nie można wprowadzić zaprzeczyć, że prawo cywilne nie obejmuje całej dziedziny obyczajów ani że karze wszelkie zło; nikt tego od prawa nie żąda. Często nawet musi tolerować to, co jest ostatecznie mniejszym złem, by uniknąć większego. Należy jednak strzec się tego, co może spowodować zmiana prawa. Wielu uważa za zezwolenie to, co być może nie jest niczym innym, jak zaniechaniem karania. W przypadku przerywania ciąży sama rezygnacja z karania wydaje się przynajmniej oznaczać, że prawodawca nie uważa już przerywania ciąży za przestępstwo przeciw życiu ludzkiemu, gdyż zabójstwo zawsze spotyka się z karą. Prawdą jest także, że prawo nie musi rozstrzygać, która z różnych opinii jest pewniejsza, albo zobowiązywać do przyjęcia jednej z nich z większą, drugiej z mniejszą powagą. Życie dziecka ma jednak przewagę nad wszelkimi opiniami, i dla odebrania mu życia nie można powoływać się na wolność myśli.

21. Zadaniem prawa nie jest bierne rejestrowanie działania, ale przyczynianie się do lepszego działania. W każdym razie, zadaniem państwa jest ochrona praw każdego człowieka i ochrona najsłabszych. Dlatego będzie musiało ono naprawić niejedną pomyłkę. Nie jest konieczne, by prawo karało wszelkie przewinienia, lecz nie może ono sprzeciwiać się temu najwyższemu i najświętszemu ze wszystkich ludzkich praw, a mianowicie prawu naturalnemu, wpisanemu w sercu człowieka przez Stwórcę jako normie, którą rozum odczytuje i stara się dobrze wyrazić, i którą ustawicznie trzeba zgłębiać, a sprzeciwianie się jej jest zawsze złem. Prawo ludzkie

może niekiedy zaniechać kary, lecz nie może uznać za uczciwe i sprawiedliwe tego, co przekracza prawo naturalne, ponieważ sama ta sprzeczność wystarczy, żeby jakieś prawo przestało być prawem.

22. Cokolwiek prawa cywilne stanowią w tej sprawie, powinno być najzupełniej pewne, że człowiek nigdy nie może być posłuszny prawu, które samo w sobie jest niemoralne; miałyby to miejsce, gdyby prawo uznało za dozwolone przerywanie ciąży. Oprócz tego nie można być ani uczestnikiem kampanii na rzecz tego prawa, ani nawet oddać w tym celu swego głosu. Co więcej, nie wolno także współpracować w stosowaniu takiego prawa. Jest niedopuszczalne stawianie na przykład lekarzy i służby zdrowia w sytuacji bezpośredniego współdziałania w przerywaniu ciąży; a więc wobec konieczności wyboru między prawem Bożym a swoją pozycją zawodową.

23. Zadaniem prawa ludzkiego jest natomiast przyczynianie się do odnowy społeczeństwa i wprowadzenia takich warunków życia we wszystkich środowiskach - poczynając od najbardziej zaniedbanych - by zawsze i wszędzie było możliwe przyjęcie przychodzącego na świat dziecka w sposób godny człowieka. Należy rozwijać pomoc dla rodzin i samotnych matek, dla dzieci oraz prawo naturalizowania dzieci, a także odpowiednio zorganizowaną adopcję; jednym słowem, wszelką pozytywną politykę, aby zawsze można było przeciwstawić przerywaniu ciąży możliwie konkretną i uczciwą ewentualność.

VI. ZAKOŃCZENIE

24. Nie zawsze jest łatwo iść za głosem sumienia w przestrzeganiu prawa Bożego, zwłaszcza, że może to pociągnąć za sobą niedogodności i ciężkie ofiary. Trzeba niekiedy heroicznego męstwa, by pozostać wiernym wymaganiom moralnym. Trzeba jednak jasno stwierdzić, że stała wierność prawdziwemu i uczciwemu sumieniu jest drogą do autentycznego rozwoju osoby ludzkiej. Należy ponadto zachęcić tych wszystkich, którzy mogą ulżyć w trudnościach tylu mężczyznom i kobietom, by wyszli naprzeciw rodzinom i dzieciom znajdującym się w niezmiernie ciężkich i prawie beznadziejnych warunkach życia.

25. Chrześcijanie nie mogą ograniczać się do ziemskich wymiarów życia, ponieważ dobrze wiedzą, że przez życie obecne zyskują drugie, które jest tak ważne, że wszystko powinno być oceniane w jego świetle⁽²⁷⁾. Z tego punktu widzenia nie ma w życiu doczesnym absolutnego nieszczęścia; nie jest nim także najbardziej dotkliwy ból, który powstaje, gdy trzeba wychować dziecko upośledzone umysłowo czy fizycznie. Chodzi tu bowiem o zmienioną ocenę rzeczywistości, ogłoszoną przez Chrystusa: "Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni" (Mt 5, 4). Jest odejściem od Ewangelii mierzenie szczęścia na tym świecie uwolnieniem się od cierpień i trudów.

26. Nie oznacza to jednak, że można pozostać obojętnym na cierpienia i nieszczęścia. Przeciwnie, każdy człowiek mający serce, i oczywiście każdy chrześcijanin, stosownie do swoich możliwości powinien być gotowy do użycia wszelkich możliwych środków przeciw tym nieszczęściom. Domaga się tego po prostu przykazanie miłości, której zawsze pierwszą troską jest umocnienie sprawiedliwości. Chociaż przerywanie ciąży nigdy nie może zostać dopuszczone, to przede wszystkim należy jednak usunąć jego przyczyny. To z kolei domaga się określonych działań politycznych, zwłaszcza dotyczących prawa. Trzeba przy tym jednocześnie oddziaływać na obyczaje, a także wielorakimi sposobami przychodzić ze skuteczną pomocą rodzinom, matkom i dzieciom. Medycyna osiągnęła już wielki postęp w służbie życia ludzkiego, a może nawet oczekiwać większego, zgodnie z powołaniem

lekarskim, którego istotą nie jest nieszczęście życia, ale jak najpełniejsze podtrzymywanie go i rozwijanie. Jest równocześnie pożądane, by przez odpowiednie organizacje albo, w przypadku ich braku, przez żarliwą wielkoduszność i miłość chrześcijańską nieustannie następował wszechstronny rozwój pomocy i opieki.

27. Nie można skutecznie oddziaływać na obyczaje, jeśli równocześnie nie prowadzi się walki na polu idei; nie powinno się pozwolić, by ten sposób myślenia, a raczej to nastawienie emocjonalne, które uważa płodność za zło, rozszerzało się i by nie stawiano mu przeszkód. Prawdą jest poza tym, że nie wszystkie formy cywilizacji w równej mierze sprzyjają rodzinom wielodzietnym; one właśnie spotykają się z o wiele większymi trudnościami w cywilizacji przemysłowej i miejskiej. To właśnie spowodowało, że Kościół wielokrotnie w ostatnich latach mówił o "odpowiedzialnym rodzicielstwie" jako o kształtowaniu prawdziwej ludzkiej i chrześcijańskiej roztropności. Taka roztropność nie może być autentyczna, jeżeli nie łączy się ze szlachetnością; poza tym zawsze powinna łączyć się ze świadomością owego wielkiego daru współpracy ze Stwórcą w przekazywaniu życia, które ubogaca wspólnotę ludzką i pozyskuje nowe dzieci dla Kościoła. Głównym dążeniem i troską Kościoła Chrystusowego jest opiekowanie się życiem i sprzyjanie mu. Rzeczywiście myśli on o tym życiu, które Chrystus przyniósł na ziemię: "Ja przyszedłem po to, aby miały życie i miały je w obfitości" (J 10, 10). Wszelkie zaś życie pochodzi od Boga i życie cielesne dla ludzi powinno być uważane za konieczny początek.

Grzech, który wszedł w życie ziemskie, pomnożył i cięższymi uczynił ból i śmierć. Jezus Chrystus, biorąc jednak na siebie te ciężary, przemienił je, by cierpienia, a także sama śmierć, stały się dla wierzących narzędziami zbawienia. Dlatego św. Paweł mógł słusznie stwierdzić: "Sądzę bowiem, że cierpienie teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić" (Rz 8, 18). A jeśli dokonamy zestawienia, będziemy mogli z nim dodać: "Niewielkie bowiem utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas" (2 Kor 4, 17).

W czasie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Sekretarzowi Świętej Kongregacji Nauki Wiary, 8 czerwca 1974 r., Ojciec Święty Paweł VI zatwierdził niniejszą Deklarację i polecił ją opublikować.

Rzym, w siedzibie Świętej Kongregacji Nauki Wiary, 18 listopada 1974 r., w święto Poświęcenia Bazylik Św. Apostołów Piotra i Pawła.

FRANJO Kard. ŠEPER,
Prefekt

+ JÉRÔME HAMER
Abp tyt. Loreny
Sekretarz

1. AAS 66 (1974) 730-747.

2. Liczne dokumenty Biskupów dotyczące tego zagadnienia zostały zebrane w dziele: G. CAPRILE, *Non uccidere. Il Magistero della Chiesa sull'aborto*, Rzym 1973, t. 2, 47-300.

3. PAWEŁ VI, *Konst. Regimini Ecclesiae universae*, III, 1, 29 (por. także 31): "Należą do niej wszystkie kwestie, które dotyczą nauki wiary i obyczajów albo łączą się z samą wiarą": AAS

59 (1967) 897.

4. Por. SOB. WAT. II, Konst. Lumen gentium, 12. Deklaracja nie podejmuje wszystkich zagadnień dotyczących przerywania ciąży; należy do teologów, by je starannie zbadać i przedyskutować; przypomina tylko pewne podstawowe zasady, którymi powinni posługiwać się teologowie jako światłą normą, i przy pomocy których wszyscy chrześcijanie umacniają swoją pewność co do głównych prawd nauki katolickiej.

5. Por. tamże, 25.

6. Święci autorzy nie prowadzą dyskusji filozoficznych o animacji płodu, lecz mówią o okresie życia, poprzedzającym narodzenie, o które troszczy się Bóg. Bóg stwarza i kształtuje człowieka, wykonując go niejako własnoręcznie. Wydaje się, że tego rodzaju temat po raz pierwszy podejmuje Jeremiasz (1, 5); znajdują się o nim wzmianki w wielu innych miejscach Pisma Świętego (por. Iz 49, 13; 46, 3; Hi 10, 8-12; Ps 22, 10; Ps 71, 6; Ps 139, 13). W Ewangelii św. Łukasza (1, 44) czytamy: "Oto, skoro głos Twego pozdrowienia zabrzmiał w moich uszach, poruszyło się z radości dzieciątko w moim łonie".

7. Didaché Apostolorum, V, 2: FUNK, I, 17. Tych samych wyrażen używa Epistola Barnabae, XIX, 5: FUNK, I, 91-93.

8. ATHENAGORAS, Legatio pro christianis, 35: PG 6, 950. Por. także Ep. ad Diognetum, V, 6: FUNK I, 399, w który mówi się o chrześcijankach: "Dzieci rodzą, a płodu nie odrzucają".

9. TERTULIAN, Apologeticum, IX, 8: PL I, 314-320; Corp. Christi, 1.31-36: PL I, 103.

10. Kan. 81 (MANSI, 14, kol. 909). Por. Synod z Eliwiry, Kan. 63 (tamże, 2, kol.16), i z Ancyry, Kan. 21 (tamże, kol. 519). Por. także Dekret papieża Grzegorza III o pokucie, która ma być nałożona na dopuszczających się takiego przestępstwa, Kan. 17 (tamże, 12, kol. 292).

11. Decretum Gratiani, Concordia discordantium canonum, C.2 c. 20 q.5. W okresie Średniowiecza odwoływano się do autorytetu św. Augustyna, który w De nuptiis et concupiscentiis, 15, tak pisze: "Niekiedy tak daleko posuwa się to rozwiązłe okrucieństwo albo rozpusta okrutna, że nawet wyszukuje się trucizn przeciw płodności; a gdyby nie działała, pragnąc dla swego potomka raczej śmierci niż życia, wszelkimi sposobami niszczy poczęty płód w łonie i wyrzuca, aby gdyby już żył w łonie, zabić przed narodzeniem" (PL 44, 423-424; CSEL 42, 230. Por. Decretum Gratiani, C.32 c.7 q.2).

12. Por. ŚW. TOMASZ Z AKWINU, In IV Sent., dist. 31, wykład.

13. Por. SYKSTUS V, Konst. Effraenatam (1588): Bullarium Romanum, V, 1, 25-27; Fontes Iuris Canonici, I, nr 165, 308-311.

14. DS 2134. Por. PIUS IX, Konst. Apostolicae Sedis: ASS 5 (1869) 287-312; Fontes Iuris Canonici, III, nr 552, 24-31.

15. PIUS XI, Encykl. Casti connubii: AAS 22 (1930) 562-565 (DS 3719-21).

16. Wypowiedzi Piusa XII są wyraźne, dokładne i liczne; mogłyby być przedmiotem jakiegoś wyczerpującego studium. Ze wszystkich przytoczymy tylko jedną, która znajduje się w przemówieniu z 12 listopada 1944 r. do Stowarzyszenia Lekarzy Włoskich św. Łukasza: "Życie człowieka jest nietykalne, a więc jest niedozwolony każdy bezpośredni akt zmierzający do zniszczenia go, zarówno gdy takie zniszczenie jest pojęte jako cel lub tylko środek do celu, zarówno gdy chodzi o życie embrionalne, w pełnym rozwoju, jak i gdy zbliża się do końca": (Discorsi e radiomessagi, VI, 191).

17. JAN XXIII, Encykl. Mater et Magistra: AAS 53 (1961) 447.

18. SOB. WAT. II, Konst. Gaudium et spes, 51; por. także 27.

19. Przemówienie Salutiamo con paterna effusione (9 grudnia 1972): AAS 64 (1972) 76-79. Wśród dokumentów tej niezmiennej nauki na pierwszym miejscu należy wymienić Deklarację Świętego Oficjum, w której zostało potępione bezpośrednie przerywanie ciąży (DS 3258).

20. Deklaracja ta świadomie nie podkreśla problemu chwili animacji. Nie ma bowiem co do tego jednobrzmiącej tradycji i autorzy współcześni jeszcze różnią się między sobą. Jedni

twierdzą, że animacja następuje w pierwszej fazie życia, drudzy, że dopiero wtedy, gdy zarodek zatrzyma się we właściwym miejscu. Niewątpliwie nie do nauki należy rozstrzygnięcie tych kwestii, ponieważ zagadnienie duszy nieśmiertelnej wykracza poza jej zakres. Jest to właściwie dyskusja filozoficzna, od której nasza afirmacja moralna pozostaje niezależna z dwóch względów:

1) Jeżeli nawet utrzymuje się, że animacja następuje później, to mimo to w płodzie zaczyna się życie ludzkie (o którym wiadomo z biologii), które i przygotowuje się do przyjęcia duszy, i jej wymaga; dzięki niej doskonalili się natura otrzymana od rodziców.

2) Jeżeli zaś tzw. wlanie duszy uważa się tylko za prawdopodobne (czegoś przeciwnego nie da się nigdy ustalić), to odebranie życia jest tym samym, co narażenie się na niebezpieczeństwo zabicia człowieka, który jest nie jakby w oczekiwaniu duszy, ale już nią obdarzony..

21. TERTULIAN, por. przypis 8.

22. Kard. J. Villot, Sekretarz Stanu, napisał 10 października 1973 r. do Kard. J. Döpfnera na temat strzeżenia życia ludzkiego: "(Kościół) nie może jednak, dla rozwiązania trudnych sytuacji, uznać za moralnie dozwolone, ani środków antykoncepcyjnych, ani tym bardziej przerwania ciąży": *L'Osservatore Romano* (Wyd. Niem.), 26 X 1973, 3.

23. Por. JAN XXIII, Encykl. *Pacem in terris*: AAS 55 (1963) 267. Por. także SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 29; PAWEŁ VI, Przemówienie *Salutiamo*: AAS 64 (1972) 779.

24. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 48: "Z samej zaś natury małżeństwo i miłość małżeńska są nastawione na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jakby ich pełne zwieńczenie". Również nr 50: "Małżeństwo i miłość małżeńska ze swej natury skierowane są ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa".

25. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 50-51; PAWEŁ VI, Encykl. *Humanae vitae*, 10: AAS 60 (1968) 487. Odpowiedzialne rodzicielstwo proponuje wykorzystanie godziwych środków; por. Encykl. *Humanae vitae*, 15: tamże, 490.

26. Por. SOB. WAT. II, Konst. *Gaudium et spes*, 87. Por. PAWEŁ VI, Encykl. *Populorum progressio*, 31: AAS 59 (1967) 272; Przemówienie do Organizacji Narodów Zjednoczonych: AAS 57 (1965) 883; JAN XXIII, Encykl. *Mater et Magistra*: AAS 53 (1961) 445-448.

27. Kard. J. Villot, Sekretarz Stanu, 26 maja 1974 r. napisał do uczestników Światowej Konferencji Lekarzy Katolickich w Barcelonie: "Jeśli chodzi o życie ludzkie, nie jest ono oczywiście czymś prostym; co więcej, można powiedzieć, że jest snopem życia. Nie można zacieśniać życia człowieka, nie kalecząc poważnie części jego istoty, które w ich ścisłej zależności i współdziałaniu, są wzajemnie ukierunkowane na siebie: wymiar cielesny, wymiar emocjonalny, wymiar rozumowy, oraz owa głębia duszy, w której rozwija się życie Boże, otrzymywane wraz z łaską, przez dary Ducha Świętego": *L'Osservatore Romano* (Wyd. Hiszp.), 29 V 1974.